Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Hod II. Wilnia, Krasavik 1935 h. Nr. 4.

ПРАЛЕСКІ
PRALESKI

MIESIAČNY ČASAPIS DLA BIEŁARUSKICH DZIETAK.



Chrystos Uskros!

* * *

Vialikdzień! Kolki radaści prynosić u dušy heta śviata. Vialikdzień—heta ažyŭleńnie pamioršaj pryrody: viasna. . sonca... śpieŭ ptušak... kvietki...

Radaść niaziemskaja ŭchodziś u dušy ludzkija, bo i duša ažyŭlajecca, adnaŭlajecca praz łasku Božuju zdabytuju ŭ spoviedzi i św. Kamunji.

Čamu heta śviata maje stolki radaści? Jano prypaminaje nam pieramohu žyćcia nad śmierciaj u asobie Chrysta Chrystos byŭ zamučany, pamior na kryžy, pachavali Jaho. Vorahi jahonyja ciešylisia, dumali, što Jon nie paŭstanie. Jakža-ž jany pamylilisia. Chrystos ažyŭ, ustaŭ i akazaŭsia ŭ paŭnacie svajej boskaj i čałaviečaj słavy...

Ci-ž my nia majem radavacca?! Bo i my ŭstaniem z miortvych i my budziem z Chrystom žyć viečna. Dla nas biedy i śmierć užo niastrašnyja.

Uskrosšy Chrystos prypaminaje, što i naša staronka Biełaruś uskreśnie da paŭnaty svajho žyćcia.

Dzietki, radujciesia!
Chrystos uskros!

Čyrwonyja jaječki.

U vialikuju piatnicu pamiž dziaćmi vioski Beniaŭcy panavała niabyvałaje ažyŭleńnie. Źbiralisia jany kučkami, asobna chłapcy, asobna dziaŭčatki, ab niečym šaptalisia, radzilisia. U adnych i ŭ druhich byŭ adzin kłopat, vybar i chvarbavańnie vialikodnych jaječak. Dziaŭčynki rupna i pavažna radzilisia nad tym, jak pachvarbavać jaječki pryhoža i tanna nia kuplajučy chvarbaŭ? —

— Ja,—kaža Nastulka,—pryhatavała šmat łuski ad cybuli i nachvarbuju sabie jaječak u niekalki adcienkaŭ. Nasampierš pałažu ŭ vadu krychu łuski — jaječki buduć svietła-žoŭtyja, tady ŭsyplu łuski jašče — jaječki buduć ciamniejšyja, a jak u kancy pałažu łuski šmat, to vyjduć ciomna, ciomna kaštanovyja.

Praŭda, praŭda—patakivali tavaryški—heta budzie dobra.

— A ja,—umiašałasia Stefka,—pachvarbuju na cytrynova-žoŭtyja ŭ maładoj krapiŭcy.

— Na śvietła-žoŭty i ŭ žytniaj muce chvarbavać možna,— skazała Marysia.

— I ŭ jałaŭcy—dadała Juzia.

— A ja budu jašče rabić čornyja pisanki — chvaliłasia vialikaja Hanka. Namaluju voskam uzory, a tady budu varyć jaječki ŭ advary z dubovaj, alchovaj i biarozavaj kary. Pabačycie, jakija buduć pryhožyja.

— A čym pachvarbujem jaječki na čyrvony koler? — zapytałasia maleńkaja Hala?—Čyrvonyja jaječki najviesialejšyja.

— Na heta ničoha nia prydumajem, treba kupić chvarby...

— Viedajecie, dziaŭčatki, jak zrobim—pierabiła Nastula,— złožymsia pa paru hrošy, kupim čyrvonaj chvarby i razam budziem chvarbavać: tak taniej nam abojdziecca.

— Dobra, dobra!—zakryčali tavaryški,—zaraz złožym hrošy, a ty kupiš zaŭtra ŭ miastečku chvarby i ŭ ciabie budziem chvarbavać.

— Zhoda, a ciapier niachaj kožnaja idzie da mamy pa jajki.

— Čakajcie, dziaŭčatki, padyjdziem da chłapcoŭ, čaho jany tak kryčać? — U hrupie chłapcoŭ było hołasna i viesieła. Ich mała abychodziła, jakoha koleru buduć jajki, hałoŭnaje, kab byli mocnyja i dobra kačalisia. — Dziela hetaha kožny zahadzia pavybiraŭ u svajej matki jajek mocnych i z vostrymi kancami. Ciapier jany „macavali“ ich ab zuby i chvalilisia, u kaho jość katuny.

Nadyjšli i dziaŭčatki. Stała jašče viesialej i hałaśniej.

Tolki dvoje dziaciej: małaja šaścihadovaja Mania i krychu bolšy za jaje Juziuk trymalisia zdalok i nia pryjmali ŭdziełu ŭ ahulnym ažyŭleńni. Jany byli sirotki, žyli sa stareńkaj babulkaj „na kucie“ ŭ adnaho haspadara, babulka zarablała, jak mahła, i karmiła svaich unukaŭ, ale ab takoj rečy, jak vialikodnyja jaječki, jany i dumać nie mahli.

— Čuješ, šaptała Mania, jany buduć mieć čyrvonyja jaječki: jak-by ja chacieła mieć choć adno, choć maleniačkaje...

— A ja-by chacieŭ mieć adno dy mocnaje, mocnaje! Voś-by pabiŭ šmat jajek: i tabie daŭ-by...—adšapnuŭ jej brat.

— Jak-raz u toj čas hlanuła na ich Nastulka. Čutkaje serca dziaŭčynki zrazumieła hora maleńkich sirotak i jana na chvilinku sumna zadumałasia. Ale chutka ažyviłasia, vočki radasna zabliščeli i jana, pašaptaŭšyś z svajej najlepšaj tavaryškaj Hankaj, kryknuła.

— Ścichnicie, dzieci, ja vam niešta skažu.

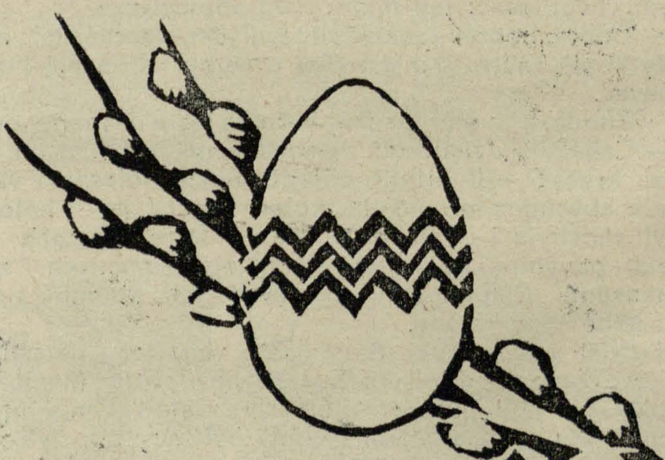
Nastulu ŭsie lubili, dziela hetaha zaraz prycichli i dzieci źbilisia ciesnym kružkom kala jaje.

Jana cichańka pačała im niešta kazać, musić pierakonvajučy, bo dzieci tolki kivali hałoŭkami i paŭtarali: dobra, dobra...

— Paśla zaraz razyjšlisia, kinuŭšy tolki ŭśmiešku i niejki dziŭny tajemny pahlad na dvoje sirotak.

Nazaŭtra dziaŭčynki ad samaj ranicy chvarbavali jaječki svaje i tyja, što im prynosili chłapcy, ale hatovych nie pakazyvali nikomu, nia mieli času chvalicca svajej rabotaj,—hetuju pryjemnaść astaŭlali na Vialikdzień. Tolki nad viečar sabralisia dzieci kala Nastulinaj chaty i radasna—tajomnyja napoŭnili maleńki košyčak, vysłany zialonym mocham, roznymi jaječkami i žoŭtymi i kaštanovymi i čornymi i mocnymi, a čyrvonych-čyrvonych było až piać! Byŭ heta haściniec ad dobrych dzietak dla małych sirotak. U dzień Vialikadnia —Mania i Juziuk nia vieryli svajmu ščaściu: mieli tak šmat, tak šmat jaječak. I čyrvonyja, čyrvonyja!..—zachoplivałasia Mania.

A dzieci? Nikoli nia było im tak viesieła i tak radasna, jak ciapier, hledziačy na ščaślivyja tvaryki sirotak. L. V.



Kazka ab rybaku i rybcy.

(*Pavodle A. Puškina*).

VII.

Marskaja caryca.

A jak stanie durań panam,
Nos dziare tady „na aman!“

. . . .

Jak kniahiniaj baba stała,
Płača, što bahaćcia mała:
Mała zołata i ščaścia,
Mała ŭsiakaj panskaj snaści...
Jeści, pić i spać nia moža:
Nijak dumki nia pryłoža,
Što rabić, čaho hladzieć,
Kab tut bolš razbahacieć.

Tady ŭspomniła babula,
Što na śviecie byŭ dziadula,
I što ŭ mory była rybka...
Honić słuhaŭ šybka-šybka
Šukać dzieda.
Znajšli skora.
Baba tak jamu havora:
„Biažy k moru, nie lanisia;
Nizka rybce pakłanisia:
Nie chaču ja być kniahiniaj,
Chaj kniazioŭstva heta zhinie!
Chaču być marskoj carycaj:
Akijan kab byŭ stalicaj;
Jašče maju ja na mecie —
Paniaj być na cełym śviecie.
I kab rybka naša miła
Lakajom ŭ mianie służyła,
I na stoł kab padavała
I kruhom kab tancavała“...
I kab toje i kab heta...
Dzied padumaŭ: „Ech, kabieta!
Ty ŭžo lišnie stała śmieła:
Značyć, baba zvarjacieła“...
Dzied, choć spravu razumieje,
Dy spračacca bolš nia śmieje:
Ledźvie tolki šapku chvacie,
Biažyć k moru „jak pić daci“.
Bačyć—mora pačarnieła.
Kliča rybku dzied niaśmieła.
Iduć chvali čaradoju:
Nieba łučycca z vadoju,
Viecier śvišča, rvieć vichura —
Razhulałaś strašna bura.
Rybka skora pakazałaś
I da dzieda adazvałaś:

„Nu, čaho, stary, pytaješ?“

—„Załacieńka, ty ŭsio znaješ“,
Dzied joj kaža: „Rybka miła,
Maja baba jznoŭ zavyła:
Joj kniazioŭstva małaznačna —
Stała ŭžo saŭsim niasmačna;
Choča być marskoj carycaj,
Akijan kab byŭ stalicaj,
Kab bahaćcia bolej mieła —
Prosta baba ašaleła!
Och, jašče! čuć nie zabyŭsia:
Tak śpiašaŭsia, zamaryŭsia...
Jašče, kaža, rybka miła,
Kab sama ty joj służyła,
I na ŭsio tam, što jakoje,
Kab było joj pad rukoju“.

Rybka chvościkam machnuła:
Bolš nia słuchała, nia čuła,
I pajšła na dno marskoje.
Dzied—i heta, dzied—i toje:
Klikaŭ—klikaŭ, doŭha duža,
Ale rybka bolš nia służa,
Nia prychodzić, nia pytaje —
Maŭčyć rybka załataja...

Dzied stajaŭ, stajaŭ harotny
I pajšoŭ damoŭ markotny.

VIII.

Raźbitaje karyta.

Dzied idzie ŭ svaje parohi;
Duša poŭnaja tryvohi:
Bačyć jon, až siadzić baba,
Jak była—staraja, słaba —
Na parozie prad ziamlankaj, —
Jak była, tak jość sialankaj;
A prad joj lažyć karyta
Pałamana i pabita.

. . . .

(Kaniec).

Chrystos uskros!

Chrystos uskros! Usiudy radaść.
Usio hladzić, śmialej, śviatlej,
Vialiki Mučalnik, zdajecca,
Abniaŭ ŭsich łaskaju svajej.

Chrystos uskros! Nieuhamonna
Płyvie pa nivach, puščach klik,
Płyvie adna śviataja dumka
Z kanca ŭ kaniec, jak śviet vialik.

J. Kupała.

Jankaŭ słoń.

(Praciah).

Ale i siarod hetych dzivaŭ Janka nia moh zabycca pra słania.

Nastaŭnica dała dzieciam pa kalarovamu bilečiku.

Bilecik tre' było pałažyć kala taje rečy, jakaja bolš za ŭsio spadabałasia.

Janka adrazu pabieh da słania.

Paśla vystaŭki, chłapcoŭ paviali ŭ vialiki pakoj, pasadzili za daŭhi stoł i ŭsim dali pa kavałku hliny.

— Nu, dzieci, a ciapier źlapicie toje, što vam bolš za ŭsio spadabałasia na vystaŭcy.

Janka vielmi ździviŭsia.

Niadaŭna jašče maci łupcavała jaho, kali jon prynios u chatu hlinu, kab źlapić ptušku. Tolki hraź razvodziš! — kryknuła jana.

A tut voś sami dajuć hlinu. I pakoj čysty,—nie bajacca. A hlina-ž jakaja! Šeraja, miakkaja. Janka paniuchaŭ hlinu i aściarožna liznuŭ jazykom. Z takoj hliny, peŭna, i lapić niejak asabliva treba. Janka azirnuŭsia na druhich chłapcoŭ. Vuń Ściopka zrabiŭ kulu i bje joju pa stale, kab miakčej była.

Parašyŭ Janka słania źlapić. Nachmuryŭšy łob i ciažka sapučy nosam, uziaŭsia jon za pracu.

Zrabiŭ z hliny vializnuju kulu, spłaskaŭ jaje trochi z bakoŭ: heta—tułava.

Darabiŭ da jaho čatyry karotkija, taŭstyja kaŭbasy: heta buduć nohi.

Da druhoj, mienšaj kuli prylapiŭ cienkuju kaŭbasu—vyšła hałava z sapraŭdnym chobatam.

Pracavaŭ Janka tak staranna, što navat jazyk vysunuŭ.

Słoń hatoŭ. Janka adkinuŭsia nazad i ahledziŭ svaju pracu.

Sapraŭdy słoń—padumaŭ jon.

Janku chočacca, kab usie bačyli, jakoha słania jon źlapiŭ, kab pachvalili jaho.

Ale ŭsie chłapcy nadta zanialisia svajej pracaj, im nie da jaho.

Niedaloka staić Hanna Siarhiejeŭna.

Janka biažyć da jaje.

— Pahladziecie, što ja zrabiŭ!

— Dobra, vielmi dobra,—chvalić jana.

Zdavoleny idzie Janka na svajo miesca.

— Nu, dzieci, para damoŭ! — raptam kaža Hanna Siarhiejeŭna.—Pamyjcie ruki, a rečy vašy pakińcie nam na pamiać. My ich na vystaŭku pastavim.

Jana padychodzić da stała i źbiraje na daŭhuju došku zroblenyja chłopcami rečy.

Janka ŭtaropiŭsia. Słania addać im na pamiać? A jamu, Janku, na pamiać što zastaniecca?

Hanna Siarhiejeŭna ŭžo blizka. Zaraz praciahnie ruku i voźmie siabie jaho słania.

— Nia dam, nia dam!—prarażliva kryčyć Janka, i abiedźviuma rukami zasłaniaje svaju pracu.

— Čaho ty, chłopčyk? Što z taboj?—pytajecca jaho nieznajomaja kabieta.

Janka ledź nia płača, dryžyć i marmoča:

— Nia treba słania brać... damoŭ chaču... na pamiać.

Hanna Siarhiejeŭna łaskava ŭsmichajecca Janku i niešta šepča nieznajomaj kabiecie.

— Nu, biary, vaźmi z saboj, kali tabie tak chočacca.

Janka šparka chapaje słania, pryciskaje jaho da siabie i biažyć da chłapcoŭ.

Słania svajho jon nikoli nikomu nie addaść.

(Kaniec).

P č o ł k a.

Sonca viasnoju
Pašło haroju:
Stapiła lody,
Sahnała vody,
Łuh ažyviła,
Pčołku zbudziła.
Pčołka ruchliva,
Praca-lubiva,
Čuć dzień nastanie,
Da pracy stanie:
Kvietak šukaje,
Miod sabiraje.

Ŭtomy nia čuje,
Ščyra pracuje
Viasnu i leta —
Syta za heta.
Ŭ vulli ŭ spakoju
Siadzić zimoju.
Dobrym nam pčołka
Prykładam służyć,
Dastatak tolki
Z pracaju drużyć.
Z pracy dastatki
Płyvuć da chatki...

15.III. 1935 h. A. Žuk.

U jednaści—siła.

Baćka vučyŭ synoŭ žyć u zhodzie. Jany nia słuchali i časta svarylisia. Voś jon zahadaŭ pryniaści vienik i skazaŭ: Złamicie!

Kolki syny nie staralisia, a złamać vienika nie zmahli. Tady baćka raźviazaŭ vienik i zahadaŭ łamać kožny dubiec asobna. Braty ich lohka pałamali.

Baćka z sumam skazaŭ: Hetak budzie j z vami. Kali budziecie žyć zhodna, nichto vas nia zmoža, a kali budziecie svarycca, dy kožny rabić pasvojmu, to ŭsiaki vas lohka zahubić!

Chto ja?

Ad rodu, ja znaju,
Spakoju nia maju:
I ŭ dzień i ŭ načy
Idy stučačy.

I chod ŭ mianie roŭny,
I stuk moj pryjemny,
U viečnaść biahu,
Jej mieraj słužu.

Addaŭna ŭviałosia,
Kab dobra išłosia
Biaz prervy dy ŭprost,
To kruciać mnie chvost.

Ab hetym nia płaču,
I honar nia traču
Ech, dola maja!
Zhadajcie, chto ja?

KRUCIHAŁOŬKA SA SKŁADOŬ.

Z padadzienych nižej składoŭ złažyć 11 słoŭ, jakich pačatkovyja litary daduć nazoŭ vialikaha śviata.

SKŁADY: Na—ih—ro—li—va—nat—pli—raz—ja—no—ab—na—da—zin—ń—re—du—le—i—ku—la—zia—e—hła—im.

ZNAČEŃNIE SŁOŬ: 1) Ptuška, 2) Mužčynskaje imia. 3) Inakš malunak, 4) Kvietka, 5) Žanočaje imia, 6) Haspadarskaja raślina, 7) Biełaruski muzyčny instrumant, 8) Lasnaja ptuška, 9) Inakš tuman, 10) Hałosnaja litara, 11) Miakkaja suhałosnaja litara.

RAZHADKI DA № 3.

Zahadka I-ja: Harščok. Zahadka II-ja: Pijaŭka.

„PRALESKI" — časapis dla biełaruskich dzietak vychodzić adzin raz na miesiac.

Padpiska na hod kaštuje 1 złot, na paŭhodu — 50 hrošaŭ. Cana numaru 10 hr.

Adras redakcyi i admin. „PRALESAK": Vilnia, Zavalnaja 1—3. (Wilno, ul. Zawalna № 1 m. 3).

Vydaviec: St. HLAKOŬSKI. Redaktarka: L. VOJCIKAVA.

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny ŭ Vilni.